

Czy ZSRR ukrywał wiedzę o mieszkańcach wnętrza Ziemi?

28 maja 2021

Większość z nas ma tak wbite do głowy pewne paradygmaty, że niektóre teorie wypieramy z głowy nie przyjmując ich do wiadomości. Z pewnością do takiego rodzaju teorii należy Teoria Pustej Ziemi zakładająca istnienie całego świata pod ziemią. Praktycznie każdy z ludów na naszej planecie, posiada legendy o znajdujących się wewnątrz Ziemi krainach.

Koncept pustej Ziemi proponował już Platon i inni starożytni. Wiarę w istnienie podziemnego świata, wiązano wówczas z tak zwanymi zaświatami. Celtowie opowiadali o tych podziemnych tworach, jako o wielkich jaskiniach. Irlandzkie mity, mówią o podziemnej krainie Tuatha de Danaan, w której żyją bogowie. Tymczasem hindusi, mają legendę o ludzie Angami Naga, którego przodkowie przyszli spod ziemi, gdzie mieszkali w ogromnych jaskiniach.

Pustą Ziemią zajmowali się też naukowcy, żyjący bliżej naszych czasów. Tematem tym, zajmował się na przykład słynny Edmond Halley. Według jego hipotezy, sformułowanej w 1692 roku, 800 kilometrów pod Ziemią znajduje się kolejna sfera, a potem jeszcze jedna i dopiero jądro. Halley sądził, że podziemne światy są raczej niezamieszkałe.

Jeszcze w XX wieku temat pustej ziemi pojawia się co jakiś czas schodząc jednak z drogi naukowej w kierunku ezoteryki i zakazanej wiedzy tajemnej. Pojawiła się koncepcja Williama Fairfieldda Warrena, wedle której ludzkość powstała na kontynencie Hyperborea, a właściwie wyszła z wyjścia z podziemnego świata, które jak wierzą znajduje się na Biegunie Północnym. W historii tej, jest zresztą wątek polski, bo słynny podróżnik Ferdynand Ossendowski napisał w 1922 roku książkę, w której opowiadał o podaniach, dotyczących

podziemnego królestwa wewnątrz Ziemi, które buddyści nazywają Agarthą.

Opowieści na ten temat w interesujący sposób pokrywają się z doniesieniami z początku lat 90. XX wieku, z ZSRR. Wówczas, do prasy wyciekły doniesienia o dziwnych znaleziskach dokonanych pod Cieśniną Tatarską. Zgodnie z ich treścią, w 1950 roku wydano tajną uchwałę Rady Ministrów ZSRR. Dotyczyła ona budowy linii kolejowej, która miała łączyć kontynent z wyspą Sachalin. Miejsce pod tunel wybrano z uwagi na opinię geologów, którzy odkryli pod cieśniną obszerne puste przestrzenie. Według niektórych raportów, pracownicy niejednokrotnie odnajdywali w nich dobrze zachowane mechanizmy, a także szczątki dziwnych stworzeń, które były natychmiast usuwane przez przedstawicieli sowieckich służb specjalnych.

O tajemniczych tunelach, wspominają również dokumenty archiwalne zachowane na Uralu. W 1748 roku, grupa pracowników z kopalni Niewiansk, przypadkowo odkryła wejście pokryte kamienną płytą do obszernego tunelu biegnącego na północ wzdłuż grzbietu Uralu. Górnicy zgłosili to dziwne znalezisko władzom górniczym. Wkrótce do kopalni została wysłana specjalna komisja, na czele której stał niejaki Rudolf Schechter. Zawalenie się stropu, które miało miejsce dzień wcześniej, nie pozwoliło jednak członkom komisji odnaleźć wejścia odkrytego przez robotników.

Analiza dostępnych dowodów, sugeruje istnienie rozległej sieci gigantycznych tuneli, które od dawna są ze sobą połączone pod ziemią. Jedno z tych miast, położone w pobliżu tureckiej wioski Derinkuyu, jest w stanie pomieścić do 10 tysięcy osób i stało się znane stosunkowo niedawno. Naukowcy wciąż nie wiedzą, kto i kiedy mógł zbudować tak imponujące podziemne schronienie. W dzisiejszych czasach wielu ufologów, parapsychologów i psychików jest przekonanych, że na planecie istnieje kilka dużych punktów, stanowiących coś w rodzaju stacji węzłowych, w których główne tunele zbiegają się pod

ziemią. Ośrodki te obejmują pustynie Nazca w Ameryce Południowej, region Los Tayos na granicy Peru i Ekwadoru oraz górę Baigong w Tybecie. Według badaczy zjawisk paranormalnych życie w tych podziemnych strukturach wciąż istnieje, o czym świadczą spotkania z tajemniczymi stworzeniami, liczne przypadki pojawienia się UFO z podziemi lub z jaskiń oraz mity i legendy opowiadające o podziemnych rasach „bogów”.

Możliwe, że ich twórcami byli przedstawiciele cywilizacji poprzedzających człowieka i posiadających znacznie wyższy poziom rozwoju. Nie wykluczone, że katastrofy planetarne, które regularnie zdarzają się na powierzchni Ziemi, zmusiły starożytnych władców do wejścia w jej głąb. Kto wie, być może po przystosowaniu się do nowych warunków życia, lub diametralnej zmianie warunków na powierzchni Ziemi (które uczyniły ją przyjazną dla nas, ale nie dla naszych poprzedników), podziemne cywilizacje pozostały w podziemiach, czekając na swój powrót na powierzchnię. Do tej pory najgłębszy ziemski odwiert wykonany na Półwyspie Kolskim ma raptem 12 kilometrów, to skąd ta pewność, co znajduje się kilkaset kilometrów niżej?

To, co wiemy na ten temat to jedynie nasze interpretacje reflektometrycznych pomiarów, których dokonuje się podczas trzęsień ziemi. Nie wiemy tego, czy to, co obserwują naukowcy nie jest po prostu źle interpretowane. Nasza wiedza nawet na temat głębin oceanów jest szczątkowa a co dopiero na temat wnętrza naszej planety. Być może Teoria Pustej Ziemi powróci jeszcze jako pełnoprawna teoria przy okazji jakichś nowych odkryć naukowych, których nie można wykluczyć.

Autorstwo: M@tis

Źródło: InneMedium.pl